

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, ujawnionego na rozprawie głównej, sąd ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 5.01.2012r. około godziny 17.30 J. G., znajdujący się w stanie nietrzeźwości (2,4% alkoholu we krwi), wracał do miejsca zamieszkania przy ul. (...) w W.. Pokrzywdzony wszedł do autobusu linii 164, a z uwagi na stan upojenia przeoczył właściwy przystanek, dojechał na przystanek krańcowy na K. a potem, kontynuując jazdę tym samym autobusem, wysiadł na drugim przystanku o nazwie (...) (na wysokości numeru ul. (...)), przeszedł na drugą stronę jezdni i chwiejnym krokiem, zataczając się, udał się w kierunku miejsca zamieszkania odległego od niego o około 600 metrów.

Na dworze był zmierzch, padał deszcz, ulica (...) była oświetlona latarniami ulicznymi, ustawionymi w odległościach co około 50 metrów.

W tym czasie wyminął go jadący z przeciwnego kierunku świadek A. S., który w świetle latarni ulicznych oraz poprzedzającego go pojazdu dostrzegł ubranego na ciemno pokrzywdzonego jak idąc zatacza się. Wobec powyższego świadek zjechał do lewej krawędzi jezdni i w ten sposób bezpiecznie wyminął pokrzywdzonego.

Chwilę po tym, gdy pokrzywdzony przebył około 100-200 metrów od przystanku, z kierunku przeciwnego do jego ulicą (...) nadjechała A. W.. Oskarżona poruszała się samochodem m. nr rej. (...) z prędkością około 50 km/h a więc dopuszczalną administracyjnie. Jechała około 80 centymetrów od prawej krawędzi jezdni. Oskarżona, mimo ograniczonej widoczności wynikającej z warunków pogodowych – panował zmierzch oraz opady deszczu – nie podjęła bacznej obserwacji jezdni na skutek czego nie dostrzegła nieprawidłowo poruszającego się po jezdni chwiejącego się i zataczającego pieszego J. G., a w konsekwencji nie podjęła żadnego z możliwych i koniecznych do wykonania manewrów obronnych w postaci zatrzymania pojazdu przed nietrzeźwym pieszym lub też wyminięcia go po lewej stronie jezdni albo kombinacji obu tych manewrów. Oskarżona, nie dostrzegając pokrzywdzonego, zataczającego się do środka jezdni, uderzyła go prawym przodem samochodu m. (pomiędzy prawą lampą a atrapą chłodnicy) na skutek czego pieszy wpadł na maskę pojazdu a głową uderzył w przednią szybę oraz prawy przedni słupek pojazdu doznając w ten sposób obrażeń głowy i mózgu skutkujących śmiercią na miejscu zdarzenia.

powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonej A. W. (k. 92-95, 179-180, 307-308), zeznań świadków A. S. (k. 41-42, 227) i J. K. (k. 44-45, 226-227), opinii z zakresu medycyny (k. 48-56, 268-271, 280-282, 374-375), opinii z zakresu ruchu drogowego (k. 318-331, 390-391), protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 3-4 wraz z tablicą poglądową), protokołu badania alkometrem (k.7), protokołu oględzin samochodu (k. 8-9), szkicu miejsca wypadku (k. 5), protokołu oględzin zwłok (k.10-12), kserokopii dokumentacji medycznej oskarżonej (k. 200-205, 212-220, 263-264)

Oskarżona A. W. w swoich wyjaśnieniach (k.92-95, 179-180, 307-308) nie przyznała się do winy. Oskarżona co prawda potwierdziła, że potrąciła pieszego J. G. niemniej w jej ocenie zdarzenie to nie było związane z naruszeniem przez nią zasad ruchu drogowego. Według relacji oskarżonej, w dniu 5.01.2012r. około godziny 16-17 wracała do domu (ul. (...)), ulicą (...), z uwagi na zły stan nawierzchni poruszała się wolno, około 40 km/h. Jechała w pewnej odległości od krawędzi jezdni, która nie ma chodnika ani utwardzonego pobocza. Był zmierzch, padała mżawka (wcześniej utrzymywała, że przestało padać k. 94). W pewnym momencie usłyszała huk, zatrzymała pojazd i stwierdziła, że potrąciła człowieka. Oskarżona utrzymywała, że pokrzywdzony nie mógł iść ulicą bo wówczas dojrzałaby go w zasięgu światła, przypuszczała, że pokrzywdzony poruszał się gdzieś poboczem, potknął się o którąś z płytek i upadł, był w pozycji pochylonej lub się podnosił a zgon nastąpił na skutek uderzenia głową o wystającą płytkę. Nikt inny zdarzenia nie widział. Z opowieści sąsiadów wie, że jechała chwilę po A. S. który widział, jak J. G., niebezpiecznie zachowuje się na ulicy, że jest w stanie nietrzeźwości. Oskarżona przyznała, że do chwili wypadku w ogóle nie widziała pieszego.

Oskarżona utrzymywała, że zdiagnozowana u niej w styczniu 2012r. choroba oczu – zaćma - była skutkiem wypadku a w trakcie zdarzenia jej oczy były zdrowe.

W ocenie sądu wyjaśnienia oskarżonej zasługują na wiarę w części w której podaje ona, że poruszała się z prędkością dozwolona administracyjnie (przy czym z ustaleń biegłych z zakresu medycyny i ruchu drogowego wynika, że była to prędkość wyższa niż podawana przez oskarżoną, wynosiła w granicach 50 km/h), że przed wypadkiem nie zauważyła pieszego J. G. – o czym świadczy brak podjęcia jakiegokolwiek próby uniknięcia wypadku. Nie zasługują natomiast na wiarę twierdzenia w których A. W. wskazuje, że pieszy poruszał się poboczem (w domyśle wtargnął na jezdnię) a to z uwagi na stan obuwia pokrzywdzonego uwidoczniony w trakcie oględzin miejsca zdarzenia na którym brak jest błota znajdującego się na poboczu ulicy, jak też relację świadka A. S. z której wynika, że pieszy poruszał się prawym skrajem jezdni zataczając się do jej środka. Należy zauważyć, że nawet gdyby pieszy poruszał się poboczem, nic, poza dalszą odległością od oświetlenia ulicznego, nie utrudniałoby dostrzeżenia pieszego. Nie zasługuje na uwzględnienie wersja oskarżonej dotycząca prawdopodobnej (jej zdaniem) pozycji pieszego w chwili wypadku oraz mechanizmu śmierci upatrująca potknięcia pokrzywdzonego, jego samoistnego upadku lub podnoszenia się w chwili potrącenia przez samochód a to wobec ich sprzeczności z opinią z zakresu medycyny wskazującej, że w chwili uderzenia przez pojazd J. G. był spionizowany a uszkodzenia jego ciała są typowymi skutkami potrącenia przez samochód (obrażenia nóg od uderzenia zderzakiem, obrażenia głowy od uderzenia w szybę i słupek a potem o podłoże). Nie zasługują również na wiarę twierdzenia oskarżonej dotyczące etiologii choroby oczu – zaćmy – która jakby była skutkiem wypadku – w zasadzie wersję tą wyklucza opinia biegłych wskazujących na to, że choroba ta rozwija się przez dłuższy okres czasu oraz że na pewno oskarżona na nią już cierpiała w chwili wypadku. Sąd też przyjął (wbrew jednych z wyjaśnień oskarżonej k.94) że w chwili wypadku padał deszcz (co zresztą potwierdza oskarżona w kolejnych wyjaśnieniach k. 308) albowiem wynika to nie tylko z zeznań świadka A. S. ale również z materiału poglądowego wykonanego w trakcie oględzin na których widać, że jezdnie pod samochodem m. jest mokra, a jedynie przesyca pod maską na skutek działania ciepła silnika (fotografia nr. 7 i 9).

Z zeznań świadka A. S. – mieszkańca ul. (...) w W. (k. 41-42, 227) wynika, że w dniu zdarzenia, kilka chwil przed wypadkiem (o godzinie 17:30), jechał z prędkością około 50 km/h samochodem ulicą (...) z kierunku W. w stronę K. widział pokrzywdzonego idącego prawą krawędzią jezdni, był ubrany na czarno, zataczał się i chwiały, widać było że jest nieprzewidywalny. Potrafił zatoczyć się około 1 metra . Celem wyminięcia pieszego świadek zjechał na lewą stronę jezdni. W tym czasie było już ciemno i padał deszcz.

W ocenie sądu zeznania ww. świadka są wiarygodne i zasługują na uwzględnienie w całości.

Z zeznań świadka J. K. – kierowcy autobusu linii 164 (k.44-45, 226-227) wynika, że wiozł on autobusem J. G.. Zachowanie pokrzywdzonego wskazywało, że jest nietrzeźwy – chwiały się i zataczał. Gdy dojechał na przystanek końcowy przy K. stwierdził, że pasażer nie wysiadł z autobusu albowiem przegapił przystanek na którym miał wysiąść. W trakcie kursu powrotnego pokrzywdzony wysiadł na drugim przystanku licząc od pętli. Gdy kierowca autobusu ponownie wracał trasą zauważył, że pasażer leżał na jezdni ulicy (...) potrącony przez samochód marki M., jego ciało nie było jeszcze przykryte więc rozpoznał go po charakterystycznej brązowej skórzanej kurtce. Mężczyzna zdołał przejść niewielki odcinek od przystanku, kilkanaście metrów, w tym na drugą stronę jezdni.

W ocenie sądu zeznania ww. świadka zasługują na wiarę z zastrzeżeniem błędów co do daty wskazanej przez świadka umiejscawiającego zdarzenie w lutym 2012r. oraz jego godziny 15.06. Oczywiście jest, że wypadek miał miejsce w dniu 5.01.2012r. oraz zdarzył się około godziny 17.30 tym samym w tym zakresie, zdaniem sądu, świadek błędnie zapamiętał dzień i godzinę zajścia.

Z opinii (...) (k. 48-56, 280-282) wynika, że przyczyną śmierci J. G. były obrażenia głowy i mózgu które mogły powstać w następstwie wypadku drogowego z udziałem oskarżonej A. W.. W trakcie badań ustalono, iż w chwili śmierci J. G. był w stanie nietrzeźwości – w jego organizmie wykryto 2,4 ‰ a w moczu 3,5‰ alkoholu etylowego. W trakcie potrącenia pieszego był spionizowany i zwrócony swoją lewą lub przednio-boczną lewą powierzchnią ciała w kierunku nadjeżdżającego pojazdu, który poruszał się z prędkością około 50-60 km/h.

Z opinii (...) (k. 268-271, 374-375) dotyczącej badania narządów wzroku oskarżonej oraz zdolności postrzegania przez A. W. wynika, że brak jest badania okulistycznego przed datą wypadku (5.01.2012r.) wskazującego na uszkodzenie wzroku u oskarżonej. Natomiast badanie przeprowadzone miesiąc po wypadku (3.02.2012r.) wykazało, że oko lewe u oskarżonej jest praktycznie niewidzące zaś w oku prawym korekcja ostrości widzenia wynosiła 0,8 co oznacza, że oskarżona była osobą jednooczną co formalnie dopuszcza do amatorskiego prowadzenia pojazdów mechanicznych niemniej powoduje ograniczenie widzenia od strony lewej, brak widzenia stereoskopowego, obniżenie poczucia kontrastu ze względu na początkową zaćmę oka prawego. Te dysfunkcje wzroku nasilają się po zmroku. Zdaniem biegłych, z uwagi na rozwój choroby oraz jej etiologię, jest mało prawdopodobne aby te dysfunkcje pojawiły się u oskarżonej dopiero po wypadku. Biegli opiniując uzupełniająco na rozprawie, po zapoznaniu się z dokumentacją fotograficzną wykonaną przez biegłego W. P. w trakcie próby odtworzenia widzialności pieszego ubranego na czarno z odległości 50 metrów, wskazali, że ich zdaniem oskarżona powinna dostrzec z tej odległości osobę która znajduje się na jezdni.

W ocenie sądu opinie przedstawione przez biegłych lekarzy z (...) zasługują na wiarę. Zostały one wydane na podstawie badania stanu ciała pokrzywdzonego, zgromadzonej w sprawie dokumentacji a opiniujący posiadali wiedzę i doświadczenie niezbędne do wydania opinii. Wywody zawarte w opiniach zostały w sposób należyty uzasadnione i zasługują, zdaniem sądu, na uwzględnienie.

W wydanych na etapie postępowania przygotowawczego opiniach (k. 62-65, 73-75) biegły z zakresu ruchu drogowego H. S. wskazywał, że do potrącenia pieszego doszło z prędkością 50-60 km/h, bezpośrednim sprawcą wypadku był pieszy, który poruszał się nieprawidłową stroną drogi, był ubrany w ciemne okrycie oraz znajdował się pod wpływem alkoholu czym naruszył zasady określone w art. 11 ust. 1 i 2 ustawy prawo o ruchu drogowym zaś oskarżona, kierując samochodem, poprzez niewłaściwe obserwowanie drogi przy możliwości przewidywania obecności pieszego na jezdni z uwagi na brak chodników, naruszyła art. 19 § 1 ustawy prawo o ruchu drogowym i w ten sposób przyczyniła się do zaistnienia wypadku. Na etapie postępowania sądowego biegły zmienił swoją opinię (k. 313-314) i uznał, że z uwagi na zasięg światła mijania (30 metrów) pieszy mógł być niewidoczny dla oskarżonej z odległości z której przy poruszaniu się z prędkością dopuszczalną administracyjnie mogła w skuteczny sposób wykonać manewr obronny.

Sąd odrzucił opinie biegłego H. S. ze względu na ich ogólnikowość oraz błędy wynikające z niewzięcia pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy. Zdaniem sądu, jakkolwiek prawidłowym jest ustalenie, że oskarżona niewłaściwie obserwowała drogę na skutek czego nie dostrzegła pieszego niemniej w ten sposób, nie naruszyła art. 19 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym albowiem prędkość z jaką się poruszała – 50 km/h – w pełni umożliwia jej wykonanie manewrów skutkujących uniknięciem wypadku a art. 3 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym zgodnie z którym uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność a w przypadku gdy ustawa tak stanowi szczególną ostrożność która, zgodnie z treścią art. 2 pkt. 11 ustawy prawo o ruchu drogowym, polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Tak więc oskarżona po prostu nie zachowała ostrożności (zwykłej) poprzez należytą obserwację drogi po której się poruszała z prędkością dozwoloną administracyjnie oraz umożliwiającą jej panowanie nad pojazdem (na co wskazują wyliczenia biegłego W. P. wskazujące na możliwość skutecznego uniknięcia wypadku). Również, zdaniem sądu, biegły H. S. popełnił błędy przy ocenie zachowania pieszego bezpodstawnie wskazując, że poruszał się on nieprawidłową stroną drogi. Wręcz przeciwnie, J. G. poruszał się zgodnie z zasadami ruchu drogowego określonego w art. 11 ust. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym a więc po (swojej) lewej stronie jezdni. Pieszy natomiast nie zastosował się do obowiązku wynikającego z art. 11 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym zgodnie z którym, w sytuacji w której korzysta z jezdni, winien to robić jak najbliżej jej krawędzi i ustępować miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Podobnie, zdaniem sądu, nietrafne są wywody biegłego na rozprawie, wskazujące na niemożliwość uniknięcia przez oskarżoną wypadku na skutek niemożności dostrzeżenia pieszego w świetle reflektorów pojazdu z odległości umożliwiającej wykonanie manewru obronnego – ich nietrafność polega na tym, że biegły nie bierze pod uwagę, iż pieszy był oświetlony nie tylko światłami nadjeżdżającego pojazdu ale również (a przede wszystkim, co wynika z opinii biegłego W. P.) światłem latarni ulicznych. Z tych względów sąd

odrzucał opinie biegłego H. S. jako nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego oraz oceny zachowania uczestników zdarzenia.

Z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego W. P. (k. 318-331, 390-391) wynika, że biorąc pod uwagę ślady kryminalistyczne – uszkodzenia pojazdu oskarżonej – ustalić można prędkość jej samochodu na około 50 km/h. Pojazd poruszał się w odległości około 80 centymetrów od prawej krawędzi jezdni. Biegły przeprowadził na miejscu zdarzenia eksperyment z którego wynika, że w warunkach odpowiadających wypadkowi pieszy ubrany na czarno jest dość dobrze widoczny z odległości co najmniej 50 metrów (z uwagi na ruch panujący na jezdni i wynikające z tego zagrożenie odległości granicznej widzialności nie udało się ustalić, zaś wykonane w trakcie eksperymentu zdjęcia nie do końca oddają, że pieszy był w świetle latarni dość dobrze widoczny k. 391) przy czym widoczność tej osoby zapewnia oświetlenie uliczne a nie lampy pojazdu. Biegły wskazywał, że z uwagi na ukształtowanie pobocza ulicy w przypadku opadów deszczu występują na nich znaczne ilości błota a stan obuwia pokrzywdzonego widoczny na dokumentacji fotograficznej wskazywał, że nie zostało ono ubrudzone w związku z czym, w jego ocenie pieszy poruszał się po jezdni a nie po poboczu, zresztą taki sposób przemieszczania się pieszego wynikał również z zeznań świadka A. S.. Z prędkości 50 km/h kierująca samochodem m. potrzebowała, w zależności od czasu reakcji od 31 do 43 metrów na całkowite zatrzymanie samochodu a więc była to odległość mniejsza (pomyłka z opinii pisemnej została sprostowana przez biegłego na rozprawie) niż ta z jakiej można było dostrzec pieszego w świetle latarni ulicznych (co najmniej 50 metrów) a tym samym w takim wypadku możliwy do wykonania był manewr obronny zatrzymania pojazdu, podobnie możliwy był do wykonania manewr zjazdu na lewą stronę jezdni i wyminięcia pieszego (wymaga on jeszcze mniej czasu) lub też kombinacja obu tych manewrów.

Zdaniem biegłego winę za spowodowanie wypadku ponosi pieszy J. G. który szedł częścią jezdni po której poruszał się samochód marki m., w kierunku przeciwnym do jazdy samochodu, chwiejnym krokiem i zataczając się w kierunku jazdy pojazdu wszedł na tor jego jazdy o czym świadczy, że uderzenie samochodu nastąpiło między jego prawym reflektorem a atrapą chłodnicy gdy pojazd ten poruszał się około 80 centymetrów od skraju jezdni. Biegły nie był natomiast w stanie wskazać, z uwagi na brak kompetencji, czy oskarżona, z uwagi na chorobę oczu mogła w tych warunkach prowadzić w sposób skuteczny obserwację na odległość 50 metrów od czego zależy ustalenie, czy ww. przyczyniła się do zaistnienia wypadku drogowego poprzez zaniechanie wykonania manewru zatrzymania samochodu lub wyminięcia pieszego.

W ocenie sądu opinia biegłego W. P. (przy uwzględnieniu sprostowania w opinii ustnej) jest prawidłowa i zasługuje na uwzględnienie. Biegły w sposób przejrzysty wskazał różne warianty przebiegu zdarzenia w tym wyliczenia w jaki sposób i pod jakimi warunkami oskarżona mogła w skutecznie wykonać manewr obronny zatrzymania pojazdu przed pieszym, czy też jego wyminięcia czy też kombinację obu – zmniejszenie prędkości z równoczesnym zjechaniem na lewą stronę jezdni. Brak kategoryzacji w opinii co do oceny zachowania oskarżonej wynika z konieczności ustalenia okoliczności przekraczających wiadomości biegłego z ruchu drogowego a które wynikają z opinii biegłych z zakresu medycyny przeprowadzonej na rozprawie. Również, zdaniem sądu, biegły w sposób prawidłowy wskazał i odtworzył przebieg zachowania pokrzywdzonego, w tym przy uwzględnieniu art. 5 § 2 kpk możliwość jego zatoczenia się pod nadjeżdżający pojazd A. W..

Z programu G. M. wynika, że miejsce zdarzenia to prosty odcinek jezdni pokrytej betonowymi płytkami a pobocze obok którego poruszał się pokrzywdzony nie jest porośnięte żadnymi roślinami uniemożliwiającymi obserwację.

Za wiarygodne sąd uznał dowody w postaci: protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego (k. 3-4 wraz z tablicą poglądową), protokołu badania alkometrem (k.7), protokołu oględzin samochodu (k. 8-9), szkicu miejsca wypadku (k. 5), protokołu oględzin zwłok (k.10-12), kserokopii dokumentacji medycznej oskarżonej (k. 200-205, 212-220, 263-264) albowiem dokumenty te zostały wytworzone przez uprawnione organy (osoby) w toku wykonywania czynności procesowych lub zawodowych, a żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń co do ich wiarygodności.

Zeznania świadka M. G. (żony pokrzywdzonego) nie mają znaczenia dla ustalenia przebiegu zdarzenia.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, sąd doszedł do przekonania, iż oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała znamiona występkę z art. 177 § 2 kk.

Oskarżona A. W. w dniu 5.01.2012r. ok. godz. 17.30 jadąc ulicą (...) na wysokości numeru 26 w W., od ulicy (...) w kierunku ul. (...) samochodem marki m. nr rej. (...) w warunkach ograniczonej widoczności wynikającej z pory dnia – zmrok - oraz warunków atmosferycznych – opady deszczu - w sposób umyślny naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 3 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym to jest nie zachowała ostrożności w ten sposób, że nie podjęła bacznej obserwacji jezdni po której się porusza. W tym zakresie, zdaniem sądu, obwiniona naruszyła zasady w sposób umyślny, była świadoma że jej uwaga nie jest skoncentrowana na drodze. Kwestia tego co w tym czasie pochłaniało uwagę oskarżonej, czy się zamyśliła, czy zapatrzyła, czy np. regulowała radio itp. nie ma znaczenia prawnego – zasady ruchu drogowego w sytuacji ograniczonej widoczności wymagają od kierującego wzmocnienia uwagi, bacznej obserwacji jezdni celem uniknięcia sytuacji nagłej i niebezpiecznej. Na skutek naruszenia tej zasady oskarżona nie dostrzegła nieprawidłowo poruszającego się pieszego J. G.. Pieszy ten, będąc w stanie nietrzeźwości, poruszał się chwiejnym krokiem, zataczał a jego zachowanie dla osób postronnych wskazywało na to, że jest nieprzewidywalny i że może nie stosować się do zasad ruchu drogowego, w tym, że nie zastosuje się do art. 11 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym zgodnie z którym, w sytuacji w której pieszy korzysta z jezdni winien to robić jak najbliżej jej krawędzi i ustępować miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi a sposób jego poruszania się może wskazywać na wysokie prawdopodobieństwo zatoczenia się wprost pod nadjeżdżający pojazd. Takie zachowanie pokrzywdzonego wprost wynika z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Tym samym w podanej wyżej sytuacji aktualizowała się określona w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym zasada ograniczonego zaufania zgodnie z którą uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Powyższe z kolei obligowało do podjęcia manewrów nie tylko obronnych ale typowych dla manewru wymijania określonych w art. 23 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym zgodnie z treścią którego kierujący pojazdem jest obowiązany przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się. Na skutek braku obserwacji w sposób należyty drogi po której się poruszała oskarżona nie dostrzegła pieszego i nie podjęła celem jego wyminięcia żadnych manewrów które, gdyby je podjęła pozwoliłyby uniknąć wypadku. Sam fakt, że J. G. swoim zachowaniem również naruszył zasady ruchu drogowego w tym opisane w art. 11 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym co było warunkiem sine qua non zaistnienia zdarzenia nie ma znaczenia dla uwolnienia od odpowiedzialności karnej oskarżonej skoro naruszenie przez nią reguł bezpieczeństwa w ruchu lądowym również stanowiło element konieczny do zaistnienia wypadku (por. wyrok SN z dnia 23.07.2014r. sygn.. V KK 32/14, wyrok SN z dnia 3.11.2010r. sygn.. II KK 109/10, czy postanowienie SN z dnia 13.11.2008r. sygn.. III KK 202/08). Zdaniem sądu oskarżona skutki swojego zachowania mogła przewidzieć, wszak oczywistym dla każdego kierującego jest, że na jezdni pojawiają się różnego rodzaju zagrożenia wymagające niezwłocznej reakcji ze strony kierującego celem jego uniknięcia a tym samym wymagające obserwacji drogi po której się on porusza a w sytuacji dojrzenia zagrożenia niezwłocznego podjęcia adekwatnych manewrów zmierzających do uniknięcia stanu zagrożenia. W tym zakresie o możliwości poruszania się pieszego po jezdni winny wskazywać oskarżonej znany jej choćby brak chodnika i zły stan pobocza ulicy (...) zmuszający pieszych do korzystania z jezdni.

Należy zauważyć, że kwestie związane z zachowaniem ostrożności oraz prędkości bezpiecznej w podobnej co niniejsza sprawa były już przedmiotem wielokrotnego orzecznictwa (por. np. wyrok SN z dnia 10.05.2005r. sygn.. III KK 270/04, wyrok SN z dnia 22.11.2001r. sygn.. IV KKN 394/97, wyrok SN z dnia 5.01.2000r. sygn.. II KKN 419/97, wyrok SN z dnia 25.05.1995r. sygn.. II KRN 52/95) zgodnie z którym konsekwentnie wskazywano, że nie ponosi winy za spowodowanie wypadku osoba w sytuacji w której, przy zachowaniu prędkości administracyjnej, nie jest ona w stanie spostrzec nieoświetlonej i niekontrastującej z otoczeniem przeszkody na drodze w postaci np. uczestnika ruchu naruszającego przepisy prawa o ruchu drogowym natomiast w niniejszej sprawie w sposób jednoznaczny ustalono, że oskarżona, przy zachowaniu zwykłego stopnia ostrożności, była w stanie spostrzec pokrzywdzonego z odległości nie mniejszej niż 50 metrów która to, w sytuacji poruszania się z prędkością administracyjną, była wystarczającą do podjęcia manewrów skutkujących skutecznym uniknięciem wypadku.

Przy wymiarze kary sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk.

Zgodnie z treścią art. 177 § 2 kk, za czyn jakiego dopuściła się oskarżona grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Oskarżona A. W. ma 44 lata, wykształcenie średnie, pracuje jako sprzedawca z wynagrodzeniem 1500 złotych miesięcznie, jest rozwiedziona, ma córkę w wieku 24 lat. Oskarżona nie była karana.

Zdaniem sądu stopień winy oskarżonej jest średni. Oskarżona poruszając się samochodem ulicą (...), po zmroku, w czasie deszczu, nie zachowała wymaganej ostrożności, w sposób nienależyty obserwowwała jezdnię na skutek czego nie zauważyła nieprawidłowo poruszającego się jednią J. G. a czego konsekwencją było nie podjęcie manewrów celem uniknięcia kontaktu z pieszym.

Spoleczna szkodliwość czynu oskarżonej jest duża i wyraża się przede wszystkim w skutkach wypadku – śmierci pokrzywdzonego.

Okolicznością łagodzącą jest znaczny stopień przyczynienia się J. G. do zaistnienia wypadku oraz uprzednia niekaralność oskarżonej, przemawiająca za orzeczeniem kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Mając powyższe na uwadze, sąd uznał, że sprawiedliwą wobec A. W. będzie kara oscylująca w dolnych granicach ustawowego zagrożenia i wymierzył oskarżonej karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby dwóch lat.

W ocenie sądu orzeczonej karze pozwala na uzyskanie właściwego oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego w stosunku do oskarżonej, zwłaszcza wpłynięcie na poszanowanie porządku prawnego i kształtowanie pozytywnej postawy. Analiza zachowania oskarżonej, zarówno przed popełnieniem przestępstwa, jak i w późniejszym okresie prowadzi do wniosku, iż wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie stanowiło dolegliwość wystarczającą dla osiągnięcia celów prewencyjnych, tak indywidualnych – co do osoby sprawcy, w szczególności zapobieżeniu powrotowi do przestępstwa, jak i generalnych w stosunku do potencjalnych sprawców przestępstw związanych z bezpieczeństwem w komunikacji.

Z uwagi na orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania sąd doszedł do przekonania o zasadności wymierzenia wobec oskarżonej, w oparciu o art. 71 § 1 kk kary grzywny. Kara ta jako realna (finansowa) dolegliwość ma na celu wskazać oskarżonej negatywne skutki z nieprzestrzeganiem przepisów ruchu drogowego, zachowaniem reguł bezpiecznej jazdy samochodem a wobec ogółu społeczeństwa stanowić dowód na to, że czyn oskarżonej nie pozostał bezkarny, a ze skazaniem wiązała się dla niej dolegliwość o charakterze finansowym. Z tych względów sąd orzekł wobec A. W. karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych ustalając wysokości stawki na poziomie 20 złotych.

Sąd nie orzekł wobec oskarżonej A. W. środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, albowiem, w ocenie sądu, nie zostały spełnione przesłanki z art. 42 § 1 kk, uzasadniające stosowanie tego środka. Zdaniem sądu z okoliczności popełnionego przez oskarżoną przestępstwa nie wynika, aby prowadzenie przezeń samochodów osobowych zagrażało bezpieczeństwu w komunikacji. Wypadek nie miał związku z brawurą, a z rażącą nieuwagą oskarżonej, co zdaniem sądu, powinno podlegać łagodniejszej ocenie. Niewątpliwie jest, że do wypadku nie doszłoby gdyby to również pokrzywdzony nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt. 11 kpk sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. L. zgodnie ze stawkami kwotę 1008 złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług (...) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonej z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk sąd zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. W tym zakresie, sąd uznał, że wysokość tych kosztów – znacznie większa niż orzeczonej karze grzywny

– jest zbyt duża aby oskarżona mogła koszty te ponieść, dodatkowo należy zauważyć, że w sytuacji w której za wypadek odpowiedzialny jest również J. G. (i to w większym stopniu niż oskarżona) obciążanie A. W. całością kosztów sądowych byłoby niesprawiedliwe.

Mając na uwadze powyższe, sąd orzekł jak w wyroku.